



POLACY

„Potrzebuję obcowania w języku polskim”

Naoczne dowody serdeczności

SPOŁECZEŃSTWO

Chamstwo

W numerze

A więc uprzejmie dziękujemy Czytelnikom za wszystkie pochlebstwa pod adresem naszego wspólnego, czasami nawet miłego „DK”. Oczywiście odbieramy to z pewną samoironią i odrobiną samokrytyki, ale, mimo wszystko, dobre słowa naszych Czytelników zawsze są bodźcami do dalszych twórczych starań kolegium redakcyjnego. • 3

Sala wybuchła owacją, kiedy prezes TKP im. Z. Kraszińskiego Helena Chomenko odczytała list Ambasadora RP w Kijowie pana Jacka Kluczkowskiego, skierowany do uczestników konferencji. • 5

Ech! Europa, Europa! Tak daleko nam do ciebie i tak blisko! Któż z nas musi uczynić ten pierwszy krok? A on, przecież, jest najtrudniejszy! • 6

0 reżimie wizowym Ukraina-Polska



Konsul Generalny RP w Kijowie Radca Minister Sylwester Szostak w rozmowie z ukraińskimi dziennikarzami

18 maja w KG RP w Kijowie odbyła się konferencja prasowa poświęcona aktualnym wymogom reżimu wizowego Ukraina-Polska. Konsul Generalny RP w Kijowie Radca Minister Sylwester Szostak zapoznał dziennikarzy z ostatnimi innowacjami wprowadzonymi w tej dziedzinie, a kierownik Działu Wiz Anna Nowakowska odpowiedziała na liczne pytania odnośnie szczegółów tematu.

Poinformowano, że od początku wprowadzenia ruchu wizowego, tj. od 01.10.2003 r., obywatele Ukrainy otrzymali w KG RP w Kijowie 386045 wiz. Były to w większości wizy wielokrotne: roczne i półroczne. W zasadzie klienci indywidualni od momentu złożenia kompletu dokumentów oczekują na wizę trzy godziny.

Jedną z wprowadzonych zmian polega na tym, iż od dnia 1 maja br.

do ankiet wizowych należy dołączać fotografie spełniające określone warunki (patrz str. 2). Jest to związane z sukcesywnym wprowadzaniem wydawania przez polskie placówki konsularne wiz ze zdjęciem. Niespełnienie wymagań będzie skutkowało odmową przyjęcia dokumentacji wizowej.

Poza tym w związku z nierównomiernym obciążeniem konsulatów RP na Ukrainie i chęcią rozładowania kolejek oraz stopniowym wprowadzaniem zasad Schengen od dnia 17 maja br. cudzoziemcy mogą otrzymywać wizy wielokrotne zgodnie z zasadą terytorialności, tj. jedynie w tych polskich placówkach, w których okręgach zamieszkują na stałe. Dla obywateli spoza Kijowskiego Okręgu Konsularnego KG RP w Kijowie będzie wydawał wyłącznie wizy jednorazowe.

Ciąg dalszy na str. 2

Kartka z kalendarza POJEDNANIA

Prezydenci Ukrainy i Polski 13 maja uczestniczyli w uroczystości poświęcenia pomnika upamiętniającego 366 Ukraińców zamordowanych w 1945 roku przez Polaków w Pawłokmie k. Przemyśla. Obaj ocenili, że był to ważny dzień, który wejdzie do historii pojednania narodów polskiego i ukraińskiego. Prezydenci złożyli wieniec zarówno pod mieszczącym się na cmentarzu greckokatolickim pomnikiem ku czci zamordowanych 366 ukraińskich cywilów, jak i pod pomnikiem upamiętniającym zamordowanych wcześniej w Pawłokmie przez UPA dziewięciu Polaków.

W numerze podajemy obszerny materiał o uroczystościach w Pawłokmie.

Uroczystości te i wizyta w Łańcucie były ostatnimi punktami dwudniowej oficjalnej wizyty prezydenta Ukrainy w Polsce.

Jednym z głównych wątków rozmów Wiktora Juszczenki z Lechem Kaczyńskim stała się polsko-ukraińska współpraca energetyczna. „Być może w październiku będziemy współgospodarzami konferencji o bezpieczeństwie energetycznym w Warszawie” – powiedział na konferencji prasowej L. Kaczyński, zaznaczając, że to pomysł ukraińskiego przywódcy.

W. Juszczenko dodał: „Rozmawialiśmy o współpracy w dziedzinie energetycznej, o realizacji projektu Odesa-Brody-Gdańsk. Uważamy za celowe wyjście z inicjatywami dotyczącymi tego projektu na poziom międzynarodowy”. Jak mówił, omawia również aktywizację udziału w tym projekcie strony kazachskiej. „Dla nas ważne jest, abyśmy stali się



solidarni w stanowisku, że stabilne dostawy produktów energetycznych na rynki innych krajów są możliwe tylko przez dialog i współpracę” – zaznaczył.

Prezydent Ukrainy mówił też o zmianach w ukraińskiej gospodarce od czasu „pomarańczowej rewolucji”. „W postępy demokracji uwiarybrała znaczna część narodowego i zagranicznego biznesu. Kręgi oligarchiczne nie kształtują już polityki i nie wybierają władzy. Te postępy odczuwa każdy człowiek w naszym kraju” – podkreślił.

Analizując stosunki Ukrainy z

NATO, Wiktor Juszczenko stwierdził: „Ukraina znajduje się dzisiaj bardzo blisko wyznaczenia planu działań dotyczących członkostwa – funkcjonuje u nas kilka programów współpracy z Paktem Północnoatlantyckim, np. wspólne szkolenia, unifikacja struktur i procesów zarządzania”. Ze swej strony prezydent Polski Lech Kaczyński niejednokrotnie zapewniał, że nie ma jakiegokolwiek zmiany w polskiej polityce w stosunku do Ukrainy i w tym zakresie jest ona stabilna.

Opracował: A. KOSOWSKI

Ciąg dalszy na str. 4



Zastępca Przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu Piotr Marian Boroń i Konsul RP, przedstawiciel Działu Polonijnego Konsulatu Generalnego RP we Lwowie Waldemar Kowalski

Wizyta Senatorów RP na PODOLU

Podole otrzymało szansę postępu w rozwijaniu związków z Polską dzięki zainteresowaniu z boku Komisji Senackiej Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. 25 kwietnia br. powstały ze starożytnego Płaskiego Rowu gród Chmielnicki miał zaszczyt gościć JE Ambasadora RP Jacka Kluczkowskiego. Tuż po tym IV Polsko-Ukraińską Konferencję Młodych Naukowców „Mechanika i Informatyka” uhonorował swoim uczestnictwem Konsul Generalny RP we Lwowie Wiesław Osuchowski.

Ciąg dalszy na str. 2

0 reżimie wizowym Ukraina-Polska

Ciąg dalszy ze str. 1

W związku z wprowadzeniem zasady terytorialności wizy wielokrotne interesanci będą mogli otrzymać jedynie w tych polskich placówkach, w których okręgach zamieszkują na stałe, a zatem:

■ w KG RP w Kijowie mieszkańcy obwodów: czernihowskiego, czerkaskiego, kijowskiego, kirowo-gradzkiego i winnickiego;

■ w KG RP w Charkowie mieszkańcy obwodów: charkowskiego, dniepropietrowskiego, donieckiego, ługańskiego, połtawskiego, sumskiego i zaporoskiego;

■ w KG RP we Lwowie mieszkańcy obwodów: chmielnickiego, czerniowieckiego, iwanofrankowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, zakarpackiego;

■ w KG RP w Łucku mieszkańcy obwodów: rówieńskiego, wołyńskiego i żytomierskiego;

■ w KG RP w Odessie mieszkańcy obwodów: chersońskiego, mikołajewskiego, odesskiego i Autonomicznej Republiki Krym.

W związku z wizytą w Rzeczypospolitej Polskiej Jego Świątobli-

ści Benedykta XVI, Konsulat Generalny RP w Kijowie wydaje obecnie priorytetowo wizy dla zorganizowanych grup pielgrzymów z Ukrainy jadących na spotkanie z Papieżem.

WYMAGANIA DOTYCZĄCE ZDJĘĆ DOŁĄCZONYCH DO APLIKACJI WIZOWYCH

Do aplikacji wizowych muszą być dołączone zdjęcia spełniające następujące kryteria:

- 3,5 x 4,5 cm;
- kolorowe, ostre, czyste i kontrastowe;
- wydrukowane na papierze wysokiej jakości, na jasnym tle;
- nie starsze niż 6 miesięcy i umożliwiające identyfikację osoby aplikującej;
- zrobione na wprost, pokazujące wyraźnie oczy i twarz z obu stron od wierzchołka głowy do górnej części barków, tak, aby twarz zajmowała 70-80 % fotografii;
- przedstawiające osobę bez nakrycia głowy, patrzącą na wprost, z zamkniętymi ustami;
- twarz nie może być przesłonięta włosami.

W przypadku osób noszących okulary, zdjęcia powinny spełniać także poniższe kryteria:

- szkła nie przyciemniane;
- ramka nie może zasłaniać żadnej części oka;
- nie mogą pojawiać się jakiegokolwiek refleksy świetlne.

W przypadku osób noszących nakrycia głowy ze względów religijnych, zdjęcia powinny spełniać dodatkowe kryteria:

- broda, czoło i obydwa policzki muszą być wyraźnie widoczne;
- nie mogą występować na twarzy cienie spowodowane nakryciem.

Aplikacje, do których będą dołączone zdjęcia nie spełniające tych kryteriów, nie będą przyjmowane.

Statystyka wydawania wiz w KG RP w Kijowie:

Okres	Ilość wiz
01.10.2003-31.12.2003	57 689
01.01.2004-31.12.2004	148 233
01.01.2005-31.12.2005	138 959
01.01.2006-17.05.2006	45 944
01.10.2003-17.05.2006	390 825

Odnaczenie

Bohaterom „Solidarności”

Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda oraz ks. abp Ignacy Tokarczuk – otrzymali w święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja od Prezydenta Lecha Kaczyńskiego najwyższe odznaczenie państwowe – Order Orła Białego. Prezydent przyznał ponad 80 odznaczeń państwowych bohaterom opozycji solidarnościowej oraz kombatanom II. wojny światowej

Andrzej Gwiazda podkreślił, że spotkał go zaszczyt. Dodał jednocześnie, że to odznaczenie dla milionów jego kolegów z „Solidarności”, którzy – jak mówił – „w 1980 roku znaleźli w sobie dostateczną ilość odwagi, aby powiedzieć komunistycznemu systemowi „nie”, znaleźli w sobie dość rozumu, żeby



przeprowadzić strajk do zwycięstwa i żeby ułożyć listę żądań strajkowych, które do tej pory są aktualne”.

Z kolei Anna Walentynowicz powiedziała dziennikarzom, że jest zaskoczona i bardzo wzruszona przyznaniem jej Orderem. Z drugiej strony – zaznaczyła – takie odznaczenie bardzo zobowiązuje. „Prezydent Lech Kaczyński jest pierwszym w III RP, który patrzy po polsku na kraj. Przy jego dowództwie i przy jego zatroskaniu można i powinno się zbudować IV RP” – oceniła. „Do młodych należy przyszłość Polski i moje pokolenie na was liczy: walka nie jest skończona i zbudujemy Polskę naszych marzeń” – powiedziała Walentynowicz.

PAP

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 77 lat odszedł do Wieczności

AUGUSTYN NAGALEWSKI

– wieloletni członek Sekcji Opieki nad Polskimi Grobami KNKSP „Zgoda”.

W Zmarłym polskie środowisko Ukrainy utraciło prawdziwego chrześcijanina, głęboko wierzącego człowieka, który całym swoim życiem służył Bogu i ludziom. Mimo że los nie był dla niego zbyt łaskawy, że dane mu było przeżyć niełatwe życie, nie utracił najlepszych ludzkich cech. Zawsze gotów był nieść pomoc potrzebującym (w tym w trudnych chwilach – naszej redakcji), zawsze ochotnie służył radą. Dla każdego miał otwarte serce i szczerzy uśmiech na twarzy.

Jego jasna, skromna postać, jego dobroć i oddanie dziełu odradzania polskości w Kraju nad Dnieprem na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie...

Pogrążeni w ból koleżanki i koledzy z ZPU, KNKSP „Zgoda” i redakcji „DK”



Wiec-rekwiem w BYKOWNI

Tragedia w Bykowni znajduje się w jednym rzędzie z Oświęcimem, Buchenwaldem czy Dachau – powiedział prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko na wiecu-rekwiem, który odbył się 21 maja w podkijowskiej Bykowni. Prezydent dodał, że odnośnie tej tragedii jest jeszcze wiele białych plam. Najpierw mówiono o 15 tys. zamordowanych, a teraz naukowcy światowej sławy twierdzą, iż spoczywa tu blisko 100 tys. ofiar reżimu bolszewickiego, w tym wielu niewinnie osądzonych Polaków.

KOS



Dyrektor Centrum Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim prof. dr inż. Jurij Drapak i jego czcigodni goście: Barbara Rud, Jan Korfanty, Waldemar Kowalski i Julia Sierkowa

Wizyta Senatorów RP na PODOLU

Ciąg dalszy ze str. 1

A już 16 maja szereg spotkań podolskiej Polonii z pełnomocnymi przedstawicielami Rzeczypospolitej miały swój kontynuację. Odwiedzili nas z-ca Przewodniczącego Komisji do spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Bronisław Jan Korfanty, oraz z-ca Przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu Piotr Marian Boroń.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i jego Biuro Zarządu Krajowego reprezentowała z-ca Dyrektora ds. Inwestycji mgr inż. Barbara Rud. Towarzyszył delegacji Konsul RP Waldemar Kowalski, przedstawiciel Działu Polonijnego Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

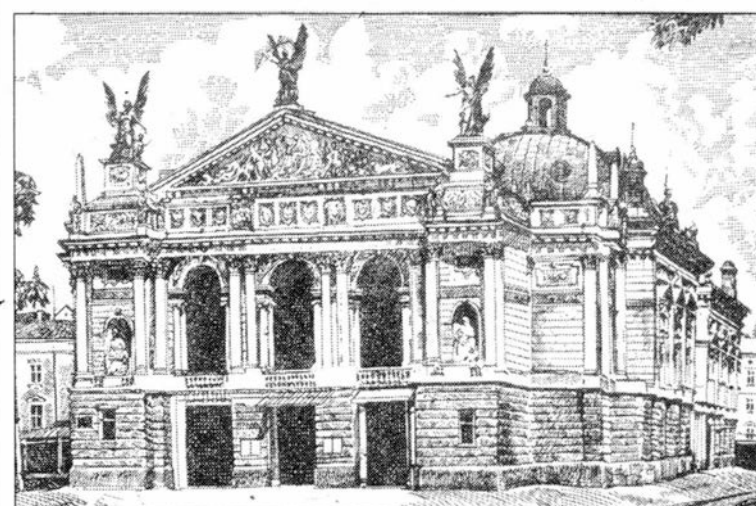
Będąc szczerze zainteresowanymi rozwojem Polonii na Podolu czcigodni goście omówili szereg kwestii związanych z tym kwestii na spotkaniu z JM Rektorem Uniwersytetu Narodowego w Chmielnickim. Rektor – prof. dr hab. inż. Mykoła Skyba, ukazując osiągnięcia uczelni w dziedzinie współpracy z Polską i Polakami na Ukrainie, przedstawił Umowę o wspólnej działalności uniwersyteckiego Centrum Polsko-Ukraińskiego i Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie.

Włodzimierz DUBINIEWICZ

Sekretarz Centrum
Polsko-Ukraińskiego
Uniwersytetu Narodowego w
Chmielnickim

Wystawa

Sercem i pędzlem MALOWANE...



Teatr. Lwów. Włodzimierz Iwanow-Achmetow

11 maja br. w Kijowie, w salach Ambasady RP na Ukrainie otwarto wystawę prac poplenerowych pod nazwą: „Świątynie katolickie i pamiątki historyczne oczami artystów ukraińskich”. Autorem projektu jest proboszcz parafii Chrystusa Króla Wszechświata w Kijowie ks. Wiesław Pęski SAC. Pomoc okazała Ambasada RP na Ukrainie i Konsulat Generalny RP w Kijowie.

Na wystawie zademonstrowano prace 9 artystów, pochodzących z różnych miast Ukrainy. Są to w większości ludzie w średnim wieku, laureaci nagród krajowych i zagranicznych, uczestnicy wystaw zbiorowych i indywidualnych. Prace zostały wykonane różnymi technikami: farba olejna, litografia. Na obrazach zobaczyć można te zabytki sakralne, które przetrwały do dzisiejszego dnia, jak i te, które zostały brutalnie zniszczone.

Z okazji otwarcia wystawy wydano wspaniale ilustrowany folder, zawierający pełną informację o autorach i demonstrowanych pracach.

Teresa SZARY

Czytelnicy w gazecie

Mimo że z nastaniem wiosennych dni nasi mili Czytelnicy mają mniej czasu na pisanie – listów otrzymujemy więcej!

Dzisiejszy przegląd poczty czytelniczej zaczynam, z wielkim szacunkiem, od pana **Włodzimierza Rulkowskiego** z Dniepropietrowska. Pan Włodzimierz wykazał się dużym refleksem i jako pierwszy przysłał nam wypełnioną „Ankiętę Polaka świadomego swej tożsamości”.

Tak więc możemy przedstawić szanownym Czytelnikom pierwsze go członka „Klubu świadomych”:

Włodzimierz Rulkowski, współzałożyciel miejskiego oddziału ZPU i jego dzielny Prezes do 1997 roku. Osobiste upodobania: krzewienie kultury polskiej. W swoim solidnym wieku aktywnie uczestniczy w organizacji tematycznych lekcji, koncertów, świątecznych imprez, festiwali na terenie Domu Polskiego.

Panu Włodzimierz najbardziej zapamiętał Festiwal Kultury Polskiej Południowo-Wschodniej Ukrainy, który odbył się w Dniepropietrowsku 6 listopada 2005 roku.

Zamiary Pana Włodzimierza dotyczące pracy w środowisku polonijnym są bardzo konkretne i strukturalne: uświadamiając własną odpowiedzialność, ubolewa z powodu braku kierowników zespołów artystycznych; zwłaszcza bardzo brakuje mu pianisty-akompaniatora, kierownika śpiewu. Dlatego w osobistych planach na rok 2006 pan Rulkowski postanowił, że bardziej będzie zachęcać młodzież do poznania języka, historii i kultury polskiej, do aktywnej działalności w Domu Polskim oraz do współpracy z „Dziennikiem Kijowskim”. Jako przykład podał własne, ponad pięcioletnie doświadczenie gazeciarskie.

Dokonując analizy publikacji w „DK”, pan Włodzimierz proponuje, aby na łamach naszego pisma zamiast – jak pisze – „super ogromnych publikacji znalazłoby się trochę więcej miejsca na druk korespondencji z licznych organizacji polonijnych Ukrainy”.

Przyjmujemy tę propozycję i chętnie udostępnimy miejsce dla takich publikacji.

Jednocześnie autor listu proponuje, by „DK” stał się pewnym centrum informacyjnym dla nawiązania kontaktów między osobami; organizacjami polonijnymi w Ukrainie oraz pośrednikiem w sprawie poszerzenia kontaktów wzajemnych między młodzieżą polonijną ukraińską a młodzieżą polską w Kraju.

Serdecznie dziękujemy Panu, panie Włodzimierzu, za list i ankietę. Cieszymy się, że w wieku 88 lat Pan prowadzi tak aktywny tryb życia, nie traci wigoru i własnym przykładem stara się jak najlepiej służyć wspólnocie polonijnej. Gratulujemy!

Dla zainteresowanych podajemy adres: Włodzimierz Rulkowski, 49108, вул. Байкальська, 78, кв. 81, Дніпропетровськ, Україна.

Zachęcamy szanownych Czytelników do uczestnictwa w naszej ankiecie („DK” Nr 7, 2006) i opublikowania swoich adresów.

Chcemy również podziękować Czytelnikom, którzy nadesłali mate-

„Potrzebuję obcowania w języku polskim” – takie zdanie przeczytaliśmy w kilku listach do redakcji

riały na konkurs twórczości p.t. „Moja polska rodzina”, o którym przypomina nam pani **Jadwiga Bogusławska** z Winnicy. Pani Jadwiga wysłała na ten, ogłoszony przez „DK” konkurs opowiadanie, zdjęcie oraz herb rodzinny i teraz słusznie oczekuje na jakiś jego rozwiązanie.

Z tego powodu informujemy wszystkich zainteresowanych, że jury konkursu, z panem doktorem Henrykiem Strońskim na czele, zgromadziło wszystkie nadesłane materiały (a okazało się ich sporo) i właśnie przygotowuje się do ogłoszenia wyników twórczego współzawodnictwa.

W dobrej intencji pojednania chętnie podalibyśmy do publicznej wiadomości adres pani Jadwigi Bogusławskiej, ale na razie nie mamy na to jej zezwolenia.

Natomiast mamy zezwolenie z Łucka od pani **Raisy Wiśniewskiej**, która prawie kaligraficznym charakterem pisma w języku polskim zdążyła w krótkim czasie nadesłać do naszej redakcji dwa piękne listy. Z tego wywnioskujemy, że pani Raisa ma szczególne zamiłowanie do gatunku epistolarnego i chętnie nawiązałaby kontakty z osobami o podobnych upodobaniach.

Cieszy się pani Raisa z tego, że w Łucku może o każdej porze słuchać polskiego radia, ponieważ jego fale docierają do Wołynia bez przeszkód. Niestety, my tu w Kijowie nie mamy takiego luksusu i naprawdę ubolewamy z powodu braku głosu z polskiej anteny. Zazdrościmy!

Pani Wiśniewska słusznie uważa, że fakt istnienia wyraźnego popytu na słuchanie polskiego radia w Ukrainie jest przekonującym świadectwem dziejowego szacunku dla kultury polskiej i dodaje:

„Polską kulturę kocha się na Ukrainie. Bardzo dobrze czyni redakcja „DK”, aby ujawnić mało znane wydarzenia i osoby z przeszłości i przybliżyć je każdemu, w którego piersi bije polskie serce, nauczając, jak należy być patriotą poza granicami Kraju. To jest wielka pomoc duchowa dla ludzi.

„Dziennik Kijowski” i podręcznik języka polskiego mają być koniecznym elementem dnia powszedniego każdego Polonusa.”

Do swego drugiego listu pani Raisa dołączyła „Купон безплатного обьявлення”, ale nie podała treści samego ogłoszenia. Adres Pani Raisy jest następujący: Вишневецька Раїса, вул. Євгена Коновальця, 1, кв. 44, м. Луцьк-7, Волинська обл., Україна.

Miło nam odczuwać, że materiały „DK” czasem wywołują twórczą aktywność Czytelników, a zwłaszcza szanownych Czytelniczek. Jak ot, na przykład, pani **Żanetty Linkowskiej** z Czerniowców, której między innymi bardzo podobają się publikacje w rubryce „Spotkania z Adamem”. Pani Żanetta przetuma-

czyła wiersz Adama Jerschiny „Życie – to nie tylko teatr” i zamierza go recytować przy każdej okazji, jak pisze, „там, где смогу его понять и меня”.

W dwu listach Pani Żanetty, napisanych w języku rosyjskim, wyraźnie wyczuwa się pewien smutek: „Jedyny mój przyjaciel – to gazeta „Dziennik Kijowski”. Bardzo



chcę, by mnie podtrzymano na duchu i dano prawidłową ocenę”.

Proszę Panią, nie możemy nikomu dawać żadnych ocen. Lecz w imieniu redakcji serdecznie dziękuję, Pani Żanetto, za miłe słowa oraz wyrazy zaufania i szczerości do naszego pisma. Może zechciałaby Pani bardziej szczegółowo opowiedzieć o sobie, o swoich problemach, intencjach? Zachęcamy do dalszych kontaktów na szpaltach „DK”. A na razie, żeby zwiększyć koło przyjaciół dla Pani, ogłaszamy adres: Жанетта Линковська, вул. Червоноармійська, 103 “Г”, кв. 12, м. Чернівці-13. 58013, Україна.

Znowu obdarzył nas wierszem pan **Wasył Bereza**, który jako Prezes meżnie stoi na czele Towarzystwa Polaków Kaniowa „Latorośl”. Wiersz kończy się hasłem-wzywaniem: „Niech żyje Polonia!”, a więc w sposób wyraźny nawołuje do jednego z najważniejszych tematów tegorocznych publikacji „DK” – do problemów dalszego istnienia, rozwoju i umocnienia Polonii.

Dziękujemy Panu, panie Berezo, i prosimy o bardziej dokładną refleksję z podejmowanego tematu.

Dziękujemy również panu **Wasyłu Zacharczenkowi** za krótką, ale interesującą opowieść o tym, jak Pan samodzielnie wyszedł na drogę nauczania się języka polskiego. Teraz, jak Pan nas informuje, „już potrafię czytać, tłumaczyć, rozumieć język, ale mam problemy z dalszym, bardziej zaawansowanym oswojeniem języka, głównie z powodu braku możliwości obcowania w ulubionym języku”.

Pan Zacharczenko pisze, że „ніколи не пошкодую грошей на предмет мого захоплення, лише допоможити у придбанні підручників та об’ємного сучасного словника”.

W poczcie redakcyjnej nie brakuje podobnych prośb, a więc musi-

my nie tylko wyjaśnić Czytelnikom stan i sens sytuacji, ale również pomoc w rozwiązaniu problemu.

Po pierwsze, księgarnie Ukrainy nie mają teraz działów Книгопоштою (pewny wyjątek stanowi Towarzystwo „Знання”).

Po drugie, literatura w języku polskim na Ukrainie z reguły nie jest wydawana; drobne nakłady podręczników dla lokalnych szkół ostatnio były wydane w roku 1997.

Po trzecie, do dystrybucji albo innej formy sprzedaży w Ukrainie nie księzek wydanych za granicą potrzebne są odpowiednie licencje, które kosztują.

„Zieloną ulicę” stworzono wyłącznie dla książki rosyjskiej. Widocznie jest wielu zainteresowanych, aby polska wiedza, a zwłaszcza żeby polska europejska tradycja demokratyczna i kulturalna „nie przeszkadzała” zamiarom idącym na Ukrainę ze Wschodu.

Otóż, zostaje tylko jedna mniej-więcej pewna możliwość otrzymania podręczników, słowników i literatury w języku polskim: towarzystwa polonijne, które w ciągu ponad dziesięciu ostatnich lat otrzymywały z Polski naprawdę sporo pomocy w formie książek. I również dzisiaj otrzymanie literatury w języku polskim nie stanowi większego problemu dla towarzystw polonijnych. Tym bardziej, że w wielu z nich, zgodnie ze statutem, istnieją i nierzadko czynnie funkcjonują kursy języka polskiego.

Poniekąd takie kursy są prowadzone przy kościołach.

Właśnie istniejący niezaspokojony (zwłaszcza w środowisku intelektualnie zaangażowanym, w tym i Ukraińców) popyt na język polski wyraźnie świadczy o tym, że towarzystwa polonijne funkcjonują niejako w podziemiu, nielegalnie, bez należytego informowania o sobie, o swoich zainteresowaniach, możliwościach świadczenia usług.

Więc „Dziennik Kijowski” będzie się starał być ogniwem między Czytelnikami, pomocą informacyjną i środkiem łączności w rozwiązywaniu problemów kulturalno-owsiatowych. W tej dobrej, wspólnej sprawie liczymy na zrozumienie i pomoc ze strony Prezesów towarzystw polonijnych, których do tej ważnej współpracy uprzejmie zapraszamy.

Również nasza redakcja otrzymuje zaproszenia. Jak ot, na przykład, **cała rodzina pana Karpenki** – Wadim, Oleksij i Mykoła – zaprosili nas do wzięcia udziału w Київському міжнародному книжковому ярмарку. Redakcja otrzymała od państwa Karpenków piękne wzorce ich rodzinnej produkcji poligraficznej, fragmenty której tu przedstawiamy.

A więc uprzejmie dziękujemy Czytelnikom za wszystkie pochlebstwa pod adresem naszego wspólnego, czasami nawet miłego „DK”. Oczywiście odbieramy to z pewną samoironią i odrobiną samokrytyki, ale, mimo wszystko, dobre słowa naszych Czytelników zawsze są bodźcami do dalszych twórczych starań kolegium redakcyjnego.

Bądźmy razem!

Eugeniusz GOŁYBARD

Oferta dla zamożnych

Wakacyjny kurs języka polskiego na Mazurach

Zapraszamy na kursy języka polskiego dla obcokrajowców czasowo lub na stałe przebywających w Polsce.

Dla dzieci organizujemy kursy wyjazdowe – obozy w najatrakcyjniejszych regionach Polski.

Naszym głównym celem, poza oczywiście nauką języka polskiego, jest działanie na rzecz integracji cudzoziemców z Polakami, zwłaszcza na poziomie społeczności lokalnych. Chcemy współpracować z organami samorządowymi, ośrodkami akademickimi, instytucjami państwowymi i prywatnymi oraz organizacjami społecznymi, organizacjami zrzeszającymi mniejszości narodowe.

W tym roku zapraszamy, m.in., na obóz językowy dla dzieci i młodzieży w Ośrodku Wypoczynkowym Leśna Polana w Mikołajkach.

Termin: 22 lipca - 5 sierpnia 2006 r.

- ♦ 14 noclegów;
- ♦ 4 posiłki dziennie;
- ♦ ubezpieczenie i opieka medyczna;
- ♦ opieka wychowawców, lektorów;
- ♦ 2 godziny lekcyjne nauki języka polskiego dziennie;
- ♦ indywidualne konsultacje z lektorem;
- ♦ codzienne zabawy językowe, związane z poznaniem tradycji, kultury, zwyczajów polskich, zajęcia praktyczne;
- ♦ rejs żagłówką i spływ kajakowy;
- ♦ rowery, sporty wodne, gry zespołowe na wolnym powietrzu;
- ♦ ogniska i piesze wycieczki;
- ♦ zwiedzanie okolicznych atrakcji turystycznych;
- ♦ zajęcia sportowe i teatralne.

Cena: 1750 PLN (440 EURO)

Szczegóły na stronie internetowej <http://www.polonica.edu.pl/oferta.html#mazury>

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny
(+48 71 322 29 52, +48 602 248 164)

Polska-Ukraina

Wystąpienie
prezydentaWIKTORA
JUSZCZENKI

„Wielce szanowny Panie Prezydencie, czcigodni ojcowie, drogi ukraiński narodzi, dzisiaj mamy dzień historyczny. Wiem, że przede mną stoją przedstawiciele słynnego narodu ukraińskiego i narodu polskiego, którzy mieli słynną, znakomitą historię i historię rycerską, ale niestety w tej historii również były i złe karty.

Wiem, jaką tragedię przyniosła nam I. wojna światowa, wojna polsko-ukraińska w latach 1918–1919, jaki ból one przyniosły w okresie niezdobywajnym, a jeszcze większe nieszczęście przyniosła II. wojna światowa.

Akurat w tym czasie miała miejsce i tragedia wołyńska, i tragedia w

Kartka z kalendarza POJEDNANIA

Prezydenci Polski i Ukrainy Lech Kaczyński oraz Wiktor Juszczenko 13 maja uczcili pamięć pomordowanych w Pawłokomie Ukraińców i Polaków (patrz str. 1). Szefowie państw wygłosili przemówienia następującej treści:

Pawłokomie i wiele, wiele innych. Przed dwoma narodami, przed dwoma krajami były dwie drogi do wyboru – kontynuować w swoich duszach wojnę albo wyciągnąć dłoń.

Wiem o tym, że nasze stosunki mają nie tylko państwowy wymiar, ale stricte ludzki wymiar. Tragedie, o których dzisiaj wspominałem, przeszły przez tysiące dusz ze strony polskiej i ze strony ukraińskiej. Wyobrażam sobie, jak ciężką drogą była dla dziesiątek tysięcy ludzi ta droga, którą przyszli oni do tego

aktu pojednania, świadkami którego jesteśmy dzisiaj.

Ale jestem przekonany co do jednego, iż przebaczać mogą tylko silni. Jestem przekonany, że pamięć o własnej historii jest nakazem dla współczesnych czasów.

Z tych dwóch dróg, które mieliśmy przed sobą, w roku 1997 wybraliśmy drogę porozumienia. Uczyniliśmy szereg kroków, m.in. otwarcie Cmentarza Orląt na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie i dzisiejsze odsłonięcie pomni-



ka upamiętniającego ofiary. Zwracam się do wszystkich z apelem, iż to jest jedyna, prawdziwa droga, która może nam zagwarantować przyszłą perspektywę.

Dzisiaj dużo mówimy o naszych wzajemnych relacjach, bardzo dbamy o to, jakie te stosunki powinny być w przyszłości, ale jestem przekonany, że to wszystko ziści się pod jednym warunkiem: kiedy damy prawdziwą odpowiedź przed naszą historią. I dlatego ja, przede wszystkim, chylę czoło przed ofiarami tych

Wystąpienie
prezydentaLECHA
KACZYŃSKIEGO

„Eminencjo Księżę Kardynale, Panie Prezydencie, Eminencje księży biskupi, Szanowni Państwo, zarówno ci, którzy reprezentujecie tutaj naród ukraiński, jak i polski, ja trzeci raz w życiu przemawiam czytając. Raz było to na rocznicy Powstania Warszawskiego, raz – gdy byłem zaprzysięgany na Prezydenta RP i trzeci raz dzisiaj.

Jeżeli czytam, to dlatego, że przywiązuję do tego wystąpienia najwyższą wagę.

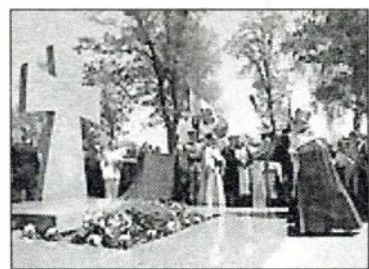


Spotykamy się dzisiaj w Pawłokomie, aby wspólnie oddać hołd ukraińskim i polskim ofiarom sprzed lat. Stajemy w bólu i smutku, we wspólnej modlitwie i zadumie, aby pochylić głowy nad mogiłami ofiar tej tragedii.

W XX wieku los niezwykle bolesnie dotknął nasze narody. Szczególnie tragiczny dla naszych wzajemnych stosunków był okres II. wojny światowej i pierwszych lat powojennych. W ziemię wsiąkła krew Polaków i Ukraińców, przelana w bratobójczych walkach, przelana niestety także w okrutnych mordach.

W 1945 roku Pawłokoma stała się miejscem tragicznych wydarzeń. Z wioski uprowadzono grupę Polaków, zabitych pochowano w nieznanym do dziś miejscu. Kilka tygodni później polskie formacje zbrojne wymordowały większość ukraińskich mieszkańców Pawłokomy. Zbrodnię tę na dziesięciolecie skryło milczenie, nie pozwolono, aby ofiary doczekały się krzyży i modlitwy bliskich.

Pawłokoma stała się dla Ukraińców symbolem tragedii ich narodu. Myślimy dzisiaj o tym z największym smutkiem. Przelana w tamtych latach krew jest wyrzutem sumienia dla naszych narodów. Nie można jej ważyć dla wspólnego dobra i przyjaznego rozwoju stosunków między naszymi narodami.



Nadszedł już czas, aby nie ukrywać prawdy i mówić o nie naprawionych krzywdach. Dzisiejsza uroczystość z udziałem prezydentów Polski i Ukrainy, nasza zaduma nad grobami ofiar dawnej nienawiści, złączenie we wspólnej modlitwie, wypowiedziane przez naszych duchownych, są świadectwem, że uznajemy te same wartości, że łączymy nas przekonanie, że w żadnych okolicznościach dla żadnej zbrodni nie ma usprawiedliwienia.

Pomni złych i dobrych doświadczeń musimy dzisiaj udźwignąć ciężar polsko-ukraińskiej historii. Powinniśmy jednak pamiętać w największym stopniu o doświadczeniach dobrych, bo ich było też немало.

Wiele jest jeszcze tragicznych miejsc, wiele mogił, często bezimiennych, po obu stronach granicy. Sprawiedliwe i godne jest, aby na każdym z tych bezimiennych dotąd, nie upamiętnionych grobów, bliscy ofiar – od kilkudziesięciu lat pozbawieni możliwości

oddania im szacunku – mogli postawić krzyż i odmówić modlitwę.

Musimy mówić o bolesnej, trudnej przeszłości otwarcie, krok za krokiem wypracowując jedną sprawiedliwą ocenę wszystkich ówczesnych wojennych tragedii, i tych polskich, i ukraińskich.

Wszystkie tragiczne wydarzenia w Pawłokomie, na Chełmszczyźnie, na Wołyniu, we wschodniej Galicji, towarzyszące akcji „Wisła”, powinny znaleźć rzetelne wyjaśnienie w dialogu polityków, historyków i zwykłych ludzi.

Mocne i trwałe pojednanie można zbudować tylko w oparciu o prawdę. Nie możemy zmienić przeszłości, ale możemy sprawić, by nie determinowała przyszłości.

Szanowni Państwo, nasza obecność – prezydenta Rzeczypospolitej i prezydenta Rzeczypospolitej Ukrainy – przed pomnikami w Pawłokomie świadczy, że po obu stronach jest gotowość do kontynuowania tego wielkiego procesu, powiedziałbym – wielkiego dzieła, że ma miejsce kolejny, ważny krok na drodze pojednania między naszymi narodami. Wielką wartością dzisiejszego spotkania jest udział mieszkańców Pawłokomy w tym akcie zgody i modlitwy. Proces rozpoczęty przez wielkiego orędownika polsko-ukraińskiego pojednania Jerzego Giedroycia, znaczący jest aktami upamiętniania ofiar mordów na

tragedii. Chylę czoło przed Wami, moi drodzy Ukraińcy i Polacy, którzy stoicie przede mną, którzy stoją na tych wzgórzach. Twórzcie odważną i prawidłową politykę.

Szczególnie wyrażam wdzięczności chciałbym przekazać mieszkańcom wsi Pawłokoma. Jestem wdzięczny za Waszą cierpliwość, za Waszą tolerancję i Waszą wyrozumiałość. Jestem wdzięczny prezydentowi Polski Lechowi Kaczyńskiemu, polskim władzom i narodowi oraz stronie ukraińskiej, która uczestniczyła w rozbudowie tego projektu. Szczególnie jestem wdzięczny tym mieszkańcom wsi Pawłokoma, którzy przez dziesiątki lat przychodzili na to miejsce, które znajdowało się w zapomnieniu i okazywali chrześcijańskie znaki uwagi i szacunku.

Dziękuję moi drodzy i proszę o pozwolenie – w imieniu państwa ukraińskiego, narodu ukraińskiego – jeszcze raz zaświadczyć o ogromnym szacunku dla Rzeczypospolitej Polskiej, dla Polaków. Dzisiaj deklarujemy, że Ukraina i Polska manifestują nową politykę solidarności. Tak nam dopomóż Bóg.”

Wołyniu, otwarciem Cmentarza Orląt we Lwowie, słowami przebaczenia i pokoju, jakie wypowiedzieli wobec siebie biskupi obrządku rzymsko-katolickiego i greko-katolickiego.

Ale to, co osiągnęli Polacy i Ukraińcy, chyba najpewniej uwiódło się na Majdanie, na Majdanie Niezależności, gdzie w pomarańczowym tłumie wśród lasu flag ukraińskich były też flagi polskie, a nasz głos solidarności spotkał się na Majdanie z potężnym okrzykiem: Chaj żywe Polszczy! Dziękujemy za ten okrzyk.

Raz jeszcze powtarzam: dziękujemy. I chciałbym powiedzieć, że nikt tego już z naszej historii nie wykreśli. Nasze narody pokazują całemu światu, że nie ma takiego zła w historii, którego nie można przezwyciężyć. Tutaj, przed krzyżami Pawłokomy, tak jak przed krzyżami Wołynia, Podola i wielu tragicznych miejsc naszej przeszłości, łączymy pamięć i nadzieję.

To powinność, którą wspólnie wypełniamy, którą przekazujemy młodszemu pokoleniom. Nieśmy, Polacy i Ukraińcy, to dziedzictwo w przyszłość, zawsze odnajdujemy w sobie to, co najlepsze. Umiejmy z miłością i odwagą wspólnie modlić się do Boga słowami «odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». O to proszę.”

PIERWSZE
OCENY

Uroczystość poświęcenia pomnika prowadzili zwierzchnik kościoła grekokatolickiego na Ukrainie abp Lubomyr Huzar i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski ks. abp Józef Michalik. Obaj hierarchowie nawiązali w swoich przemówieniach do słów z listu biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku. „Przychodzimy tu dziś, aby powiedzieć raz jeszcze słowa trudne, ale potrzebne: wybaczymy i prosimy o wybaczenie” – powiedział abp Michalik.

W ocenie ekspertów, zajmujących się stosunkami polsko-ukraiń-

skimi, uroczystości w Pawłokomie to ważny moment w procesie pojednania obu narodów. „Słowa, które zostały wypowiedziane zarówno przez hierarchów, jak i prezydentów, są słowami bardzo ważnymi, które właśnie w tym miejscu powinny paść” – ocenił sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Były szef polskiej dyplomacji, europoseł prof. Bronisław Geremek ocenił natomiast, że uroczystości w Pawłokomie to najważniejsze wydarzenie w okresie dotychczasowej prezydentury Lecha Kaczyńskiego. „Uznaję to spotkanie prezydentów Polski i Ukrainy za wydarzenie niezwyklej wagi, dotyczące wizerunku Polski. Wola pojednania dwóch narodów: polskiego

i ukraińskiego musi być wsparta takimi aktami, jak przypomnienie prawdy i wzięcie w ten sposób odpowiedzialności” – powiedział PAP Geremek.

Z kolei dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie prof. Jerzy Kłoczowski uważa, że uroczystości w Pawłokomie są ważnym etapem na drodze do pojednania, ale trzeba jeszcze wielu wysiłków, aby osiągnąć ten cel.

„Widać było przede wszystkim, ile było tu modlitwy i ile nadziei na przyszłość. I była też prawda ubrana w modlitwę i przebaczenie. Ewangelię czytaliśmy nie ludzką, tylko Bożą – Jezusa Chrystusa: «Jak nie odpuscicie braciom swoim...» I dlatego musi się przebaczyć” – tak

podsumował uroczystości uczestniczący w nich metropolita przemysko-warszawski obrządku grekokatolickiego abp Jan Martyniak.

Przez długi czas mieszkańcy Pawłokomy nie godzili się na budowę pomnika ku czci Ukraińców. Decyzję zmienili m.in. po otwarciu Cmentarza Orląt Lwowskich. Do dziś nie udało się jednoznacznie wyjaśnić, kim były osoby, które dopuściły się mordu na Ukraińcach w Pawłokomie. Wiadomo, że był to odwet za uprowadzenie i zamordowanie przez ukraińskich nacjonalistów dziewięciu Polaków.

Na uroczystości przyjechało wielu Ukraińców pochodzących z Pawłokomy, a obecnie mieszkających m.in. w Kanadzie, oraz członkowie towarzystw zrzeszających



potomków ukraińskich rodzin, które zostały deportowane z Polski w 1945 roku. Jeszcze długo po zakończeniu uroczystości licznie zgromadzeni Ukraińcy składali kwiaty i wieńce przed pomnikiem. Z wypowiedzi młodych Ukraińców wynikało, że nie chcą rozdrapywać ran przeszłości, tak trudnej dla ich rodziców i dziadków.

Oprac. A. KOSOWSKI

Wrażenia

Wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej sceptycznie nastawieni wobec podobnych imprez, więc kiedy zobaczyłem jej dwudniowy program, złożony z dziesięciu pozycji, pomyślałem: „Oho! Daj, Boże, naszemu cielęciu wilka zjeść!”

„Українці й Поляки разом через віки” – „Ukraińcy i Polacy razem przez wieki”. Pod takim dwujęzycznym hasłem odbyła się w dniach 28-29 kwietnia w Białej Cerkwi niecodzienna konferencja, której organizatorzy – Związek Polaków Ukrainy (ZPU), Towarzystwo Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego (TKP), Białocerkowski Państwowy Uniwersytet Agrotechni-



Radca-Minister
Anna Skowrońska-Łuczyńska

czny (BPUA) oraz Gimnazjum Miejskie Nr 2 – nadali rzadko dotąd spotykany status naukowo-publicystycznej.

Powiem od razu: udało się! I to nie tylko dlatego, że organizatorzy spisali się na medal we wszystkich zaplanowanych pozycjach, a przede wszystkim dlatego, że zadbali o duch, o atmosferę, w której owo „razem przez wieki” zostało urzeczywistnione w aktualne „razem tu i teraz”.

Jak i godzi się starym ukraińskim zwyczajem, chlebem i solą na haftowanym ręczniku przywitano gości honorowych: Radcę-Ministra Ambasady RP w Kijowie Annę Skowrońską-Łuczyńską, Prezesa ZPU Stanisława Kosteckiego, profesora Tarnopolskiego Uniwersytetu Technicznego dr hab. Henryka Strońskiego, dziennikarzy i działaczy społecznych.

Wielka sala konferencyjna BPUA – po brzegi wypełniona przez studentów, młodzież i wykładowców – entuzjastycznie reagowała na słowa gospodarza konferencji rektora uczelni prof. Mykoły Baranowskiego, który na wstępie przedstawił i serdecznie pozdrowił uczestników konferencji.

Z wielkim szacunkiem przyjęto wystąpienie Pani A. Skowrońskiej-Łuczyńskiej, która m.in. powiedziała: „Widzę, jak co roku – ku wzajemnemu zadowoleniu naszych narodów – poszerza się i pogłębia współpraca między Polską a Ukrainą na wszystkich szczeblach”.

W pięknych strojach narodowych, ukraińskimi i polskimi pieśniami przywitały obecnych na sali zespoły folklorystyczne BPUA i TKP. Jak zawsze, krótka i rzeczowa była wypowiedź prezesa ZPU S. Kosteckiego. Prorektor Biało-

Naoczne dowody SERDECZNOŚCI



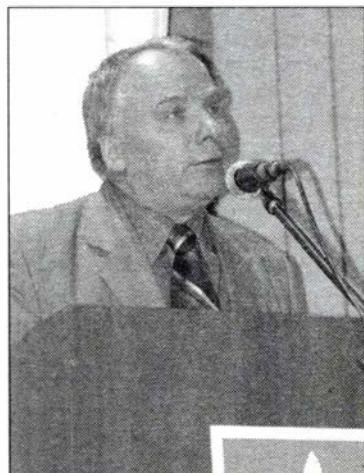
Prezes TKP im. Z. Krasińskiego Helena Chomenko i rektor Państwowego Uniwersytetu Agrotechnicznego prof. Mykoła Baranowski podczas otwarcia konferencji

cerkiewskiego Instytutu Gospodarki i Zarządzania prof. P. Szyszowski ciekawie zreferował efekty owocnej współpracy z kolegami polskimi w Ostrowcu Świętokrzyskim i z Tarnowskim Uniwersytetem Biznesu.

Sala wybuchła owacją, kiedy prezes TKP im. Z. Krasińskiego

a potem Kijowskiego Uniwersytetu im. św. Włodzimierza. Ten wybitny erudyta zostawił po sobie licznych uczniów, specjalistów z różnych dziedzin wiedzy oraz ciekawe prace z historii, paleontologii, geologii, zoologii, ogrodnictwa, botaniki, rolnictwa.

Mile wrażenie na uczestnikach konferencji sprawił uczeń kl. 11 Gimnazjum Miejskiego Nr 2 Dmytro Kyryluk, który wystąpił z odczytem „Polski wpływ na rozwój uświadamienia tożsamości narodowej Ukraińców: przeszłość i teraźniejszość”. Na licznych przykładach uczeń pokazał pozytywną rolę kultury polskiej w środowisku ukraińskim. Między innymi zwrócił uwa-



Prof. Henryk Stroński

Helena Chomenko odczytała list Ambasadora RP w Kijowie pana Jacka Kluczkowskiego, skierowany do uczestników konferencji.

Dyskusję naukowo-publicystyczną po mistrzowsku otworzył prof. Henryk Stroński odczytem pt. „Deportacja etnicznych Ukraińców z Polski oraz Polaków z Ukrainy w latach 1944–1947”. Temat ten bardzo rzeczowo, w oparciu o liczne fakty, rozwinął historyk doktor Borys Kaszkin w referacie „Stosunki ukraińsko-polskie w okresie walk za odnowienie państwowości narodu ukraińskiego w latach 1917–1920”.

Ze szczególną uwagą wysłuchano opinii naukowców C. Krynickiego i G. Perepelicy o pewnych drastycznych momentach w historii obu narodów (operacja „Wisła” oraz deportacja Łemków).

O pełnej patriotyzmu działalności kulturalno-oświatowej na Ukrainie etnografa, geografa, archiwisty Edwarda Rulikowskiego i innych członków tego sławnego rodu opowiedział pan Ołeksij Starodub – naukowiec z miejscowego muzeum krajoznawczego. Natomiast jego koleżanka po fachu pani Lidia Iwanowska zapoznała zebranych z trudnym, ale bardzo interesującą dolą słynnego Antoniego Andrzejowskiego – profesora Liceum Krzemienieckiego,

dowego Stowarzyszenia Pisarzy Ukrainy pan Wołodmyr Iwanciw przedstawił interesujące materiały, będące rezultatem przeprowadzonych przez niego badań o powiązaniach i przeciwnościach, sympatiach i antypatiach w grupie poetów: A. Mickiewicz, T. Szewczenko, A. Puszkina. Autor nie tylko znalazł w poezji T. Szewczenki pewne paralele z A. Mickiewiczem w doborze tematów, stylizację a nawet leksyce, ale również określił główne intencje w twórczości trzech geniuszy na podstawie ściśle zdefiniowanego kryterium – stosunku każdego z nich do imperium rosyjskiego. „Mickiewicz był bliższy Szewczenko niż Puszkina” – podsumował W. Iwanciw.

Pewne zainteresowanie wywołało wystąpienie niżej podpisanego na temat „Polska »Solidarność« w ukraińskim tle”.

Ze względu na wysoki poziom i aktualność wygłoszonych referatów, podjęto decyzję o opublikowaniu materiałów konferencji w celu ich szerszego upowszechnienia. Niezapomniane wrażenie na uczestnikach konferencji sprawiło muzeum BPUA, o eksponatach którego opowiedział jego kierownik, pan Mychajło Mołocki. Swoją 375-letni rodowód BPUA wywodzi od Kolegium Jezuickiego w Winnicy, powstałego w roku 1630. Do rozbudowania uniwersytetu w Białej Cerkwi dzielnie przyczynili się hrabiowie Branicki, dobra pamięć o kulturalno-oświatowej i dobroczynnej działalności których jest pieczętowała przez dzisiejsze pokolenie białocerkwian.

Dziś BPUA ma w swoim składzie pięć specjalistycznych wyższych uczelni. Posiada też własne gospodarstwo, farmy, pola rolne, ogrody i siedem laboratoriów problemowych, zapewnia wysoki poziom badań naukowych i edukacji studentom, o co dba 47 katedr, 10 szkół naukowych, 14 członków Akademii, 56 profesorów, 190 doktorów, 15 zasłużonych działaczy nauki, techniki i oświaty.

Konferencja stała się doniosłym i przekonującym wydarzeniem, służącym prawdziwemu pojednaniu kultur obu bratnich narodów, Ukraińców i Polaków.

Eugeniusz GOEYBARD

Zdjęcia: A. PŁAKSINA



Historik doktor Borys Kaszkin

gę na mało jeszcze znane fakty decydującego wpływu polskich znajomych, kolegów, przyjaciół i dobroczyńców Tarasa Szewczenki na całą biografię i twórczość ukraińskiego wieszczka.

Prezes miejskiego ośrodka Naro-



Niezapomniane wrażenie na uczestnikach konferencji sprawiło muzeum BPUA

Nowości wydawnicze

Polskie wpływy na ukraińską i rosyjską terminologię wojskową

Niedawno kijowsko-irpińska firma „Perun” wydała monografię autorstwa kandydata nauk filologicznych Ludmiły Turowskiej p.t. „Stopnie wojskowe i stanowiska na Ukrainie”.

Autorka ukazuje proces formowania się i rozwoju ukraińskiej terminologii wojskowej i, m.in., wpływu na nią języka polskiego. Polsko-ukraińskie związki językowe datują się od XIV-XV wieku. Z czasem na Ukrainie wśród miejscowej szlachty panować zaczyna polsko-ukraińska dwujęzyczność.

L. Turowska pisze: „Cały wiek XVI i pierwsza połowa XVII wieku to okres znacznego polskiego wpływu na język ukraiński. Przenikają w niego nie tylko polonizmy; język polski staje się językiem-pośrednikiem dla zapożyczeń z języka czeskiego, łaciny i innych języków zachodnioeuropejskich. Na taką sytuację wpływ miała nie tylko sytuacja polityczna, ale także wydarzenia kulturalne...”

W XV – XVI w. na ziemiach ukraińskich szerzył się polski system wojskowy, co okazało wielki wpływ na ukraińską leksykę wojskową. Obok słów pochodzących ze słowiańskich i tureckich grup językowych podstawowe miejsce w systemie stopni wojskowych i stanowisk, stosowanym przez ukraińskich Kozaków, zajmują polonizmy: „załoga”, „wiazień”, „żownir” i in. Chociaż słowo „polk” należy do słów wspólnych dla Słowian, tym nie mniej słowo „palkownik” – zdaniem rosyjskiego badacza F. Sorokolietowa – zapożyczone zostało z języka polskiego.

Od XIV wieku konnego woja, pochodzącego ze stanu szlacheckiego, nazywano „lycarem”. Do języka ukraińskiego słowo to trafiło z języka polskiego (rycerz – od niemieckiego Ritter), tzn. „szlachcic”. Słowo „poruczyk” zapożyczone zostało z języka czeskiego za pośrednictwem języka polskiego. Słowo „komisar” zapożyczone zostało z języka polskiego, który z kolei zapożyczył je z łaciny. Słowo „rejtar” w znaczeniu „jeździec” przyszło z języka niemieckiego za pośrednictwem języka polskiego.

Struktura i organizacja polskiego wojska wywierały wpływ na kształtowanie się struktury armii sąsiednich państw. Około 1500 roku w Polsce utworzono nowy rodzaj konnicy – husarię. W armii rosyjskiej oraz w innych armiach husarami nazywają lekką konnicę.

Słowo „ulan” ma tureckie korzenie. Jednak rodzaj lekkiej konnicy – ulani na początku pojawił się w Polsce, a potem ten rodzaj wojsk zastosowała Rosja, Austria i Niemcy.

Książka „Stopnie wojskowe i stanowiska na Ukrainie” zawiera wiele interesującej informacji. Należy jednak zauważyć, że większość ziem ukraińskich została wcielona do Rzeczypospolitej nie w rezultacie Unii w Krewie z 1385 roku, jak twierdzi pani Turowska, a zgodnie z ustaleniami Unii Lubelskiej z 1569 roku.

Zgromadzony materiał może zainteresować językoznawców, wykładawców, aspirantów, uczniów szkół wojskowych.

Anatol ZBOROWSKI

Tłum. D. Jaworska

Samo życie

CHAMSTWO

Wiosna, wiosna! Panie i panowie, prawdziwa wiosna! A ja tu, niestety, o jakimś chamstwie. Niestety! Bo oto znikły ostatnie płaty brudnego śniegu i na powierzchni ziemi ukazały się te wszystkie śmiecie i paskudztwa, które natura próbowała ukryć od naszych oczu pięknym, białym pokrowcem. Więc temat odwieczny: zło wciąż istnieje i walczy z dobrem! Ale czy zwycięży? Miejmy nadzieję, że nie. Co więcej, musimy mieć taką nadzieję, bo inaczej to nasze życie w ogóle nie miałyby sensu!

Zresztą natura dalej wskazuje nam tę właściwą i jedyną drogę postępowania. Tym razem zaczyna walczyć już w inny sposób, bo oto rzuca w bój swoje wypróbowane zastępy: powracające z wyrazu ptactwo, kielkującą zielen i kwiaty... Jeszcze chwila, jeszcze moment, a ziemia znów będzie taka piękna, a otoczenie przyjazne dla człowieka! Ale czy zniknie zło? Bynajmniej! Te wszystkie „paskudztwa” dalej będą gdzieś się czaić, czekać na właściwą chwilę, żeby znów wyłonić się i obrzydzać nam życie. Bo to człowiek musi w końcu włączyć się w tę ciężką pracę, a przede wszystkim żyć w zgodzie z Naturą, inaczej te wszystkie jej zabiegi będą raczej przypominać przysłowiowe „przypinanie kwiatu do kożucha”!

Takie to niewesołe myśli przychodzą mi do głowy, gdy obserwuję to nasze otoczenie, gdy wsłuchuję się w to, co mówią piękne spikerki w naszej ukraińskiej telewizji, gdy czytam prasę... I znów muszę użyć oklepanego powiedzenia: „Dlaczego jest tak źle, skoro miało być tak dobrze?”. No właśnie!

Otóż 15 lat żyjemy w wolnej i niepodległej Ukrainie! Ziściło się w końcu marzenie wielu pokoleń Ukraińców, bo oto z dnia na dzień, bez walki i rozlewu krwi, w cudowny sposób otrzymaliśmy to, o co walczyli i polegali tysiące synów i córek tego kraju. Ba, mało tego, mieliśmy jeszcze „pomarańczową rewolucję”, która miała w ogóle naprawić wszystkie „błędy i wypaczenia”. Ale czy coś się zmieniło na lepsze? Wątpię i to mocno! Zresztą gdy człowiek się zapozna z wynikami ostatnich wyborów, gdy przypo-

mni sobie tę bezpardonową walkę przedwyborczą i te głupie slogany... Mój ty Boże! Czyż naprawdę w tym naszym państwie komuś chodzi o dobro obywateli? I czyż nie jest to chamstwem, gdy nas wszystkich ciągle „karmią” obietnicami bez pokrycia? Czasem dochodzi do wręcz groteskowych sytuacji. A może ci, na „górze”, naprawdę mają nas za idiotów i politycznych analfabetów?



Bez komentarza!

Nie będę tu podawał różnych przykładów, bo na pewno każdy z nas może przytoczyć co najmniej kilka takich kuriozalnych faktów. Najbardziej bawi mnie to, z jakim zapalem, a nawet entuzjazmem, jest lansowana teza o podążaniu Ukrainy (i to szybkimi krokami) w stronę struktur europejskich. Właśnie pytam: w czym i gdzie widać te „szybkie kroki”? Może w tych lśniących elewacjach banków komercyjnych i marketów? Czy może w tych drogich limuzynach i błyszczących chromem wozach terenowych, rozjeżdżających trawniki i tarasujących chodniki?

Kiedyś, dawno temu, przeczytałem w jakiejś broszurce, że „społeczeństwo ma tym wyższy poziom kultury im jest bogatsze”. Nasze społeczeństwo za te 15 lat wzbogaciło się dosyć znacznie (przynajmniej pewna część jego przedstawicieli), ale czy wzrósł adekwatnie poziom naszej kultury? Proszę popatrzeć dookoła: czy dużo jest przejawów tej rzekomej kultury na „poziomie europejskim”?

Oto facet „nadziany forsa”

wykupuje mieszkanie w bloku, zaczyna wykonywać „euro-remont”, a wszystkie rupiecie, zużyte sprzęty itp. – „ładuje” na wspólnym podwórku, śmiecie leżą tygodniami, a facet najzupełniej spokojnie objeżdża tę kupę mercedesem!

Jedna z moich sąsiadek po podwórku, tak zwana „business woman”, ma w domu dosłownie wszystko, w tym również kino

ciłem uwagę tej blondynie, że tak się nie robi. Na to jej mąż, siedzący nieopodal na ławeczce, powiedział, jak gdyby nigdy nic się nie stało: „Masza, rób swoje i nie zwracaj uwagę na tego frajera”. Omal nie doszło między nami do szarpaniny; widocznie faceta odstraszył szpadeł, który trzymałem w rękach.

Ech! Europa, Europa! Tak daleko nam do ciebie i tak blisko! Któż z nas musi uczynić ten pierwszy krok? A on, przecież, jest najtrudniejszy! Jakies dwa tygodnie przed wyborami przejechałem przez pół Ukrainy, pragnąc zapoznać się z naszą codziennością. Nie jest ona oczywiście szara, bo „umilają” ją różnego rodzaju kazuistyczne czy raczej zabawne ciekawostki.

Oto jestem na stacji Szepełtówka. Wszystko błyszczy po tym „euro-remontie”. Na peron nikt nie wejdzie bez biletu: zaspawano wszystkie dziury w ogrodzeniu, urządzono wymyślne kolowrotki, które przepuszczają tylko pasażerów wychodzących na miasto. Na sali głównej stoją bramki elektroniczne. Wyjście na peron tylko po kontroli biletu przez specjalne urządzenie. Ale (o zgrozo!) toaleta nieczynna, chociaż na „euro-informacyjnej” tablicy widnieją odpowiednie literki i strzałka!

Okazuje się, że toaleta jest czynna na końcu peronu, a to gdzieś około 300-400 metrów od dworca! Akurat wjeżdża międzynarodowy pociąg relacji Kijów-Warszawa. Mam wykupiony bilet, więc zastanawiam się: czy lecieć na ten koniec peronu czy wcale? Ale mam jeszcze do pokonania barierkę! Bo wredna nie chce mnie przepuścić. Kombinuję więc przy tym urządzeniu, bo nie wiem (jeszcze nie Europejczyk!), w którą dziurkę włożyć swój bilet, i coś mi nie wychodzi. W tym momencie podchodzi jakiś mężczyzna i tłumaczy mi, że to urządzenie jest dla kontroli biletów na pociągi podmiejskie, a on właśnie samodzielnie sprawdza bilety na pociągi dalekobieżne.

Podaję mu bilet i raptem dostrzegam na ścianie, tuż za jego plecami przedwyborczy plakat naczelnika „Ukrzaliznyci”,

który przekonuje podróżnych, że jego partia „odrodzi lepsze tradycje Ukrzaliznyci”. Ni mniej – ni więcej!

Pytam zatem kontrolera: co on na to, jakież to „lepsze” tradycje mają jeszcze być odrodzone, skoro nie ma (już) nawet toalety? No i jak z tym wszystkim mamy wchodzić do tej Europy? Kontroler, mile uśmiechając się, radzi mi nie brać tego na serio, a co do tego „wejścia” do Europy – to wcale w to nie wierzy. Argument, który za chwilę usłyszałem z jego ust, był mocny i „tracił” ludową mądrością.

– Panie, czy Pan w to wierzy? – odpowiedział pytaniem na pytanie. – Przecież w tej Europie małpy są rozumniejsze od naszych ludzi!

Cóż, taki pogląd naprawdę zniewala, bo tak widocznie myślał nasi prości obywatele. Jechałem dalej już bez emocji, wagon był pełny pasażerów kursujących między stolicami naszych państw. Była to więc publika raczej „na poziomie”: jacyś biznesmeni, studenci, przemysłowcy. Może z czasem to właśnie oni „sprowadzą” do nas europejską kulturę? Daj to Boże!

Kilka dni potem jechałem autobusem drogą międzynarodową Jagodzin-Kijów. W okolicach Kowla od kilku lat stoi ogromny transparent, tak zwany „billboard” z przepięknym hasłem: „Patriotyzm – to praca na korzyść Ukrainy!”. To wezwanie jest zawsze aktualne. Ale jak pogodzić te słowa ze stosami śmieci, które też od lat zalegają pobocza tej drogi? Czy może to jest przykład naszych „aspiracji” do Europy?

Czy można jakoś walczyć z tym chamstwem naszej codzienności? Pewnie tak! Ale – jak się okazuje – trzeba rozmawiać mową zrozumiałą dla niego. Jako przykład podaję zdjęcie, które wykonałem na sąsiednim podwórku. Tam też zwalano śmiecie pod ogrodzenie kotłowni. Strach było przejść. W końcu czyjaś ręka wypisała czarną smołą „fajny” napis. Proszę uważnie go przeczytać. Chyba robi wrażenie, co? No i poskutkowało! Już od roku nikt nie chce być „bydłem”. Czyli, mimo wszystko, do tej Europy podążamy!

Anatol SULIK

Specjalny korespondent „DK”

(Kowel)

Ogłoszenia

● Продаем элитные сорта кофе "АРАБИКА" (в зернах) по низ-
ким оптовым ценам.
Тел. моб.: 8-097-512-33-04
(044) 331-94-58

● Шукаю працю економіста, вчителя історії.
Тел.: 8-04654-2-23-10

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть):
польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше
объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Сакаганского 40/85А
Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

Austriacko-Polskie Stowarzyszenie
dla Popierania Sztuki i Czasu Wolnego POLONEZ

Statutowo zajmuje się popularyzacją kultury polskiej w Austrii – organizuje imprezy kulturalne, tj. spektakle teatralne, wieczory kabaretowe, premierowe projekcje filmowe, koncerty, recitale, wystawy, bale oraz imprezy wyjazdowe, np. zimowiska i kolonie letnie w Polsce dla dzieci polonijnych. Łącznie w ciągu naszej 17-letniej działalności zorganizowaliśmy ponad 300 imprez. Od niedawna jednym z naszych ważniejszych nośników informacyjnych jest (jeszcze robocza) strona internetowa www.polonez.at, na której znaleźć można informacje dot. działalności naszego Stowarzyszenia.

Pilnie poszukujemy kandydatki na stanowisko

ASYSTENTKI – SEKRETARKI

do pomocy w działalności Stowarzyszenia, szczególnie w zakresie biurowym i informacyjnym.

Oczekujemy na zgłoszenia kandydatek spełniających następujące kryteria:

- ♦ wiek 25-40 lat;
- ♦ minimum średnie wykształcenie;
- ♦ dobra znajomość obsługi komputera (m.in. MS Office, programy graficzne, np. Corel Draw, Adobe Photoshop lub innych potrzebnych do tworzenia lub obróbki materiałów graficznych);
- ♦ przynajmniej podstawowa umiejętność obsługi strony internetowej;
- ♦ umiejętność obsługi urządzeń techniczno-biurowych;
- ♦ przynajmniej podstawowa wiedza dotycząca biurowości;
- ♦ mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku;
- ♦ dobra organizacja pracy i sumienność;
- ♦ łatwość w nawiązywaniu kontaktów, uczciwość i lojalność;
- ♦ znajomość języka niemieckiego nie-

konieczna (działalność w środowisku polonijnym);

♦ GOTOWOŚĆ DO PODJĘCIA PRACY OD ZARAZ.

Z naszej strony zapewniamy zwrot kosztów przejazdu, pełne utrzymanie na miejscu oraz honorarium w wys. ok. 240 euro / miesiąc (według modułu: 8 euro dziennie x ilość dni w miesiącu). Okres zatrudnienia generalnie obejmuje 4 miesiące. Jednakże w przypadku sprawdzenia się kandydatki istnieje możliwość przedłużenia okresu współpracy. Zainteresowane osoby prosimy o przesyłanie swoich zgłoszeń – aktualnego CV i listu motywacyjnego (zdjęcie mile widziane) na adres mailowy lub faxem.

Tel.: (+43 1) 714-58-01,

Fax: (+43 1) 961-95-12,

E-mail: info@polonez.at

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi osobami.

Zaniedbane skarby

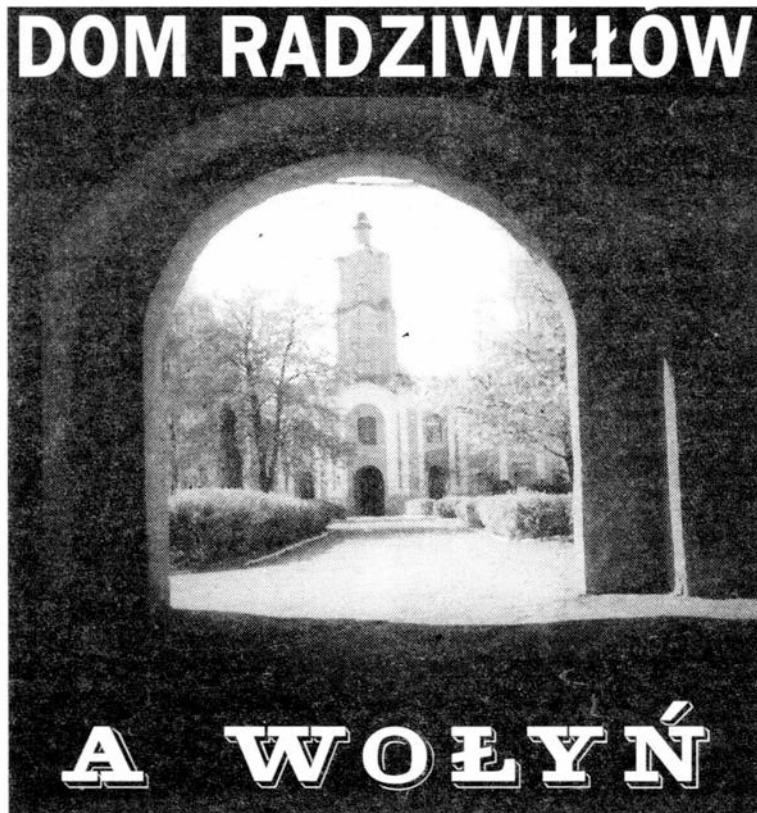
Tak, w wielkim skrócie, można by było zatytułować konferencję naukową, która odbyła się w końcu kwietnia w Łucku i Olyce na Wołyniu. Oczywiście tematyka wygłoszonych referatów (których w sumie było kilkadziesiąt) czasami daleko odbiegała od ustalonych ram, jak również przekraczała granice Wołynia jako regionu. Co zresztą jest rzeczą naturalną, ponieważ ród Radziwiłłów był przez długie wieki najpotężniejszym rodem nie tylko Wołynia, Litwy czy Polski, a nawet i Europy.

W sumie była to już 18 konferencja zorganizowana przez Wołyńskie Towarzystwo Krajoznawcze oraz Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze. Na konferencję są zapraszani referenci z całej Ukrainy, a także z ościennych krajów: Białorusi, Litwy, Polski. Oczywiście wydatną pomoc w organizacji takich konferencji nadają organy administracji państwowej jak i samorządowej, a także różne organizacje i instytucje działające na terenie obwodu wołyńskiego. W tym roku w organizacji konferencji pomógł Konsulat Generalny RP w Łucku, a w obradach towarzyszył Konsul Generalny pan Wojciech Gałazka.

Dlaczego w tym roku wybrano taki temat i czym właściwie jest Ołyka w dziejach Wołynia? Jak zaznaczył w rozmowie ze mną dyrektor Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego pan Anatolij

Syluk, była to już najwyższa pora ku temu. Materiałów historycznych właściwie nigdy nie brakło, ponieważ wielu naukowców od dawna prowadziło badania w danym kierunku. Natomiast w

kiego litewskiego. Właściwie zamek był zbudowany jeszcze o wiele wcześniej przez Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, a ostateczne kształty nabył w końcu XVIII wieku, już za czasów Michała



ostatnich latach coraz częściej mówi się o Olyce jako o miejscowości posiadającej znakomite obiekty turystyczne wysokiej klasy. Są nimi przede wszystkim zamek (na zdjęciu) i kolegiata, wzniesione w pierwszej połowie XVII wieku przez Albrychta Stanisława Radziwiłła kanclerza wiel-

Radziwiłła „Rybeńki”. Budowla jest naprawdę imponująca i budzi wrażenie. Wystarczy powiedzieć, że dziedziniec zamku jest czterokrotnie większy od dziedzińca zamku na Wawelu w Krakowie. Natomiast kolegiata p.w. Świętej Trójcy była uznawana dawniej za najwspanialszy kościół Wołynia!

Ma Ołyka oczywiście i kilka innych starych budowli: kościół p.w. św. Piotra i Pawła z końca XV w., Brama Łucka z I poł. XVII w., a także pounicka cerkiew barokowa p.w. Ofiarowania Pańskiego z roku 1784. Ciekawym zabytkiem jest również stary cmentarz rzymskokatolicki z przepiękną bramą i kaplicą. Niestety, wszystkie te obiekty potrzebują renowacji, a nawet gruntownej odbudowy. Jedynie cerkiew i kościół są zadbane. Kolegiatę od kilku lat próbują ratować, lecz na razie wykonano tylko pokrycie dachu i ogrodzenie. Budowla jest naprawdę ogromna, a zniszczenia dokonane w czasie ostatniej wojny i lat powojennych są tak przerażające, że odbudowa może potrwać jeszcze wiele lat.

Jeszcze gorszą jest sytuacja z zamkiem. Wprawdzie ma on właściciela, lecz bardzo, że tak powiem, specyficznego. Otóż od wielu lat mieści się tu szpital psychiatryczny. Oczywiście nowi właściciele gruntownie poprzeczali większość pomieszczeń, dostosowując je do potrzeb tego zakładu. Uległo pewnej zmianie również całe otoczenie zewnętrzne. Ale może nawet nie to jest najgorsze. W szpitalu przybywa podobno ponad 2000 chorych, a zatem znalazła tu pracę znaczna część mieszkańców miasteczka. Co robić z tymi wszystkimi ludźmi w wypadku rozwiązania czy przeniesienia danego zakładu?

Ołykę odwiedza rocznie co najmniej kilkanaście grup turystycznych z Polski. Miasteczko

leży w odległości kilku kilometrów od ruchliwej szosy, prowadzącej z Łucka do Równego. Okolice są bardzo piękne i w perspektywie można by było założyć w Olyce duży kompleks turystyczno-wypoczynkowy...

Takie plany od lat mają władze miejscowe i obwodowe różnego szczebla. Ale, no właśnie - co robić ze szpitalem psychiatrycznym? Gdzie, w końcu, zdobyć także pieniądze i to niemałe? O tym też mówiono w czasie obrad. Idea swego rodzaju „Wołyńskiego Złotego Pierścienia”, czyli trasy turystycznej obejmującej najpiękniejsze zabytki Wołynia - jest ideą piękną i jak najbardziej realną.

Potrzebne jest jednak nasze wspólne zaangażowanie i wspólny wysiłek, a więc będzie to jeszcze jedną płaszczyzną współpracy między Polską a Ukrainą. A na razie zachęcam do odwiedzania Ołki, takiej, jaką ona jest. Na pewno każdy znajdzie tu coś interesującego, wystarczy pospacerować uliczkami miasteczka, przyjrzeć się romantycznym ruinom, dotknąć się starych cegieł...

Tu na każdym kroku przemawia do nas historia: i ta najnowszą, i ta z otchłani wieków. Kontrast w porównywaniu różnych epok jest wprost niesamowity! Dopiero będąc tu odczuwasz czym tak jest naprawdę nasze wspólne dziedzictwo i jaką ma ono wartość dla nas - żyjących współcześnie.

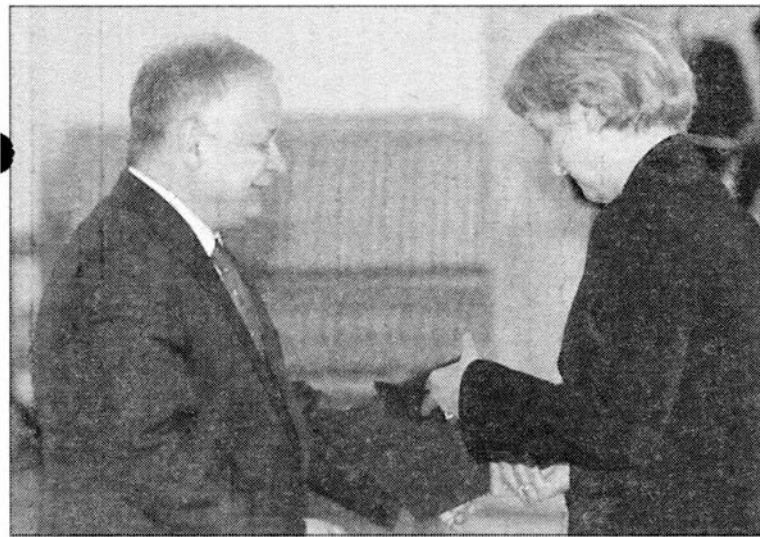
Anatol F. SULIK

(Zdjęcie autora)

Z Kraju

Nowe nominacje

PRZEKŁADANIEC ZNAD WISŁY



Prezydent Lech Kaczyński powołał Annę Fotygę na nowego szefa resortu spraw zagranicznych.

Fotyga była dotychczas wiceministrem spraw zagranicznych, była eurodeputowaną PiS w Parlamencie Europejskim. Poprzedni szef MSZ Meller zrezygnował z udziału w rządzie po zawarciu przez PiS koalicji rządowej z Samoobroną.

Prezydent powołał też premiera Kazimierza Marcinkiewicza na przewodniczącego Komitetu Integracji Europejskiej.



Rozmowa z Papieżem

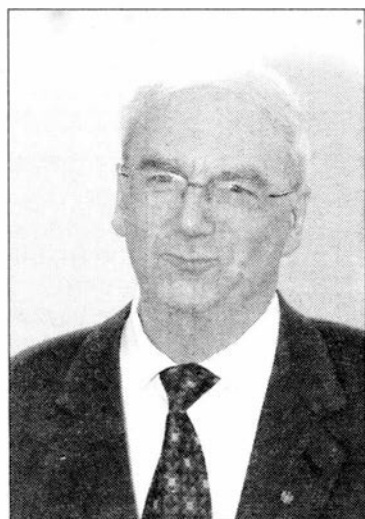
Premier Kazimierz Marcinkiewicz został przyjęty przez Benedykta XVI na prywatnej audiencji.

Premier Polski określił ponad 20-minutową rozmowę z Benedyktem XVI mianem „specjalnej i ciepłej” i podkreślił, że dotyczyła ona przede wszystkim stanu przygotowań do pielgrzymki, zarówno tych organizacyjnych, jak i duchowych. Poinfor-

mował, że była mowa także o „bardzo ważnym elemencie pielgrzymki, czyli odwiedzinach Benedykta XVI w obozie Auschwitz”, gdzie - według słów szefa rządu - Papież ma nawiązać do przemówienia, jakie w tym samym miejscu wygłosił Jan Paweł II. Premier dodał, że poinformował Papieża o tym, że brakuje już kart wstępu na Mszę na Placu Piłsudskiego w Warszawie i że wezmą w niej udział pielgrzymi z Białorusi i Ukrainy.

Jerzy Bahr
Ambasadorem RP
w Rosji

Szefowa polskiej dyplomacji Anna Fotyga 19 maja br. wręczyła Jerzemu Bahrui nominację na stanowisko Ambasadora RP w Rosji.

Nowa służba
specjalna

Sejm zdecydował, że powstanie Centralne Biuro Antykorupcyjne. Przyszły szef CBA Mariusz Kamiński powiedział dziennikarzom po przyjęciu przez Sejm ustawy powołującej tę instytucję, że znacznie ona działać jesienią tego roku. CBA ma ścigać korupcję, zwalczać przestępstwa godzące w interesy ekonomiczne państwa, sprawdzać oświadczenia majątkowe osób publicznych. Powinno zatrudniać około 500 osób. Biuro ma być centralnym organem administracji rządowej. CBA będzie nastawiona głównie na represję karne, jednak będzie pełniła także funkcję analityczną; zajmie się m.in. wykrywaniem luk w przepisach prawa.

Nowy prezes TVP

Bronisław Wildstein został nowym prezesem telewizji publi-

cznej. W styczniu 2005 r. B. Wildstein (ówczesny publicysta „Rzeczpospolitej”) udostępnił dziennikarzom pochodzący z czytelni IPN jawny spis katalogowy ponad 160 tys. nazwisk funkcjonariuszy i tajnych współpracowników służb PRL oraz osób wytypowanych do współpracy. Wkrótce trafiła ona do internetu; Wildstein zaprzeczał, by to on ją tam umieścił. Jak donosiła prasa, wybór Wildsteina na prezesa TVP poprzedzony był spotkaniem z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim.

Apel
o alternatywę

Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), Socjaldemokracja Polska (SdPi) i Partia Demokratyczna-demokraci.pl (PD) podpisały wspólny apel do społeczeństwa oraz innych partii i organizacji społecznych o utworzenie porozumienia, sprzeciwiającego się radykalnym ugrupowaniom, które obecnie doszły do władzy. „Nie można milczeć, gdy rządy oddawane są w ręce politycznych awanturników. Obecny rząd powinien się dowiedzieć, że ma do czynienia ze społeczeństwem odważnym i świadomym swoich praw” - napisali w apelu szefowie tych partii.

W ocenie przedstawicieli tych trzech partii PD - Janusz Onyszkiewicz, SdPi - Marek Borowski, i SLD - Wojciech Olejniczak, nowa koalicja i rząd stanowią zagrożenie dla przyszłości naszego kraju, funkcjonowania demokratycznego porządku prawnego, dla tradycji polskiej tolerancji, dla wolności obywatelskich i praw człowieka.

PAP

RYSOWNICY POLSCY



Rafal Kosik

Błyskotliwe stwierdzenia

- ◆ Ukradł facet krzesło i poszedł siedzieć.
- ◆ Słyszałem huk na ulicy, to komuś spadł kamień z serca.
- ◆ Szedł sobie Szopen i BACH!
- ◆ Siedzą na gałęzi dwa gołębie: jeden grucha, drugi jabłko.
- ◆ Wygląda facet przez okno, patrzy, a tam ludzkie pojęcie przechodzi.

- Wszelki rewolucjonizm (nawet w sztuce) jest nim, póki nie chwyci władzy w ręce; wtedy staje się zaraz despotyzmem.

Maria Dąbrowska

Ciekawostki

- ✓ Główne skupiska emigracji polskiej przed I wojną światową: Stany Zjednoczone - 3 mln, Niemcy - 750 tys., Brazylia - 100 tys., Kanada - 45 tys., Argentyna - 32 tys.
- ✓ W przewrocie majowym w roku 1926 starły się w bratobójczym boju w Warszawie siły lojalne Józefowi Piłsudskiemu przeciw siłom lojalnym Rządowi Polskiemu. Zginęło 25 oficerów, 173 szeregowców, razem z cywilami zginęło 350 osób.
- ✓ Józef Piłsudski palił specjalnie przygotowane dla niego papierosy o nazwie Marszałkowskie, których nie można było kupić w sklepie.
- ✓ W 1860 roku w Królestwie (zabór ruski) było 79,2% analfabetów, a 17,8% ludzi umiało tylko czytać.



Dwóch facetów siedzi przy barze i narzekają jakie to ich żony są przerażające. Pierwszy mówi:

- Moja jest tak straszna, że jak ją postawiłem na polu zamiast stracha na wróble, to ptaki oddały zeszłoroczne czereśnie...

Drugi na to:

- A moja ma wymiary 90/80/60.

- To całkiem nieźle.

- Taak... Druga noga tak samo...

W zimowy wieczór gajowy złapał w lesie złodzieja, który kradł ścięte drzewo.

- Co, kradniemy drzewo?

- Panie gajowy, ja tylko zbieram paszę dla królików!

- Chcesz mi wmówić drań, że króliki jedzą drewno?

- Jeżeli nie będą chciały jeść, to napalę nim w piecu...

Do sklepu radiowo-telewizyjnego wchodzi blondynka i prosi o radio.

- Czy chciała by pani radio na długie, czy krótkie fale?

- Na krótkie. Mam małe mieszkanie.

Jeśli wierzyć w reinkarnację - to ja chciałbym urodzić się pod postacią: ropuchy, pająka, karalucha lub myszy... W ten sposób będę pewien, że żona mnie nie szuka.

Rewolucje walczą o wielkie sprawy, ale wynikają z drobiazgów.

Arystoteles

Tak upływa życie nasze. Synowie nasi zburzą, co my budujemy. Burzymy, co zbudowali ojcowie nasi.

Stanisław Wyspiański

Naj... Naj... Naj...

Największy ceglany

Kościół Mariacki w Gdańsku jest największym ceglany kościołem na świecie. Jego budowa trwała od 1343 do 1502 roku, długość 105 m, wysokość wnętrza 27 m, wysokość wieży 76 m, w środku może być jednocześnie 25 tys. ludzi.

Najmniejsze województwo

W najmniejszym polskim województwie (opolskie) mieszka 4 razy więcej ludzi niż w Islandii.

Najwyższy komin

Elektrociepłownia Kawęczyn w Warszawie posiada najwyższy komin w Polsce. Jego wysokość to 301 metrów.

Najdłuższa linia szerokotorowa

Jedyną w Polsce szerokotorową linię kolejową o rozstawie 1520 mm - taką, jaka istnieje na terenie całego dawnego ZSRR uruchomiono w 1979 roku. Linia o długości 399 km łączy granicę państwa poprzez Hrubieszów - Zamość do Sławkowa Południowego na Śląsku, między Olkuszem a Sosnowcem.

PRZYSŁOWIA NA MAJ

- Gdy w maju plucha, w czerwcu posucha.
- Grzmot w maju sprzyja urodzaju.
- Majowe błoto, więcej niż złoto.

Kolysanka dla Orysi

Hej Orysiu, Orysieńko,
słyszysz - cicho pączek pęka
w kwietniu jasnym i
kwiecistym?

Biały bez cichutko dzwoni,
Bez liliowy - ciszy broni
w maju świeżym i puszystym...

Słodką płynie woń akacji
z tej czerwcowej modulacji,

lipiec...
lipy znów kołysze... Słyszysz?

Sierpień... pozostawia rżyska,
słońcem żarzą się pastwiska...

Wrzesień ...
śnieżek na jeżynie...
szkarłatnie jarzębina...

Ale - śpij już. Bierz poduszkę,
przytul do niej swoje uszko:
Słowiak śpiewa, mrówka śpi.
Śpij i ty.

A na to uszko,
co nie leży na poduszce
księżyc w niebie -
jak serduszek -
naszpecze ci słodkie sny.

Iryna BONITENKO

Czy wiesz, że...

■ W Norwegii, zajmującej prawie tę samą powierzchnię co Polska (323,9 tys. km²), żyje 8,5 razy mniej ludzi.

■ Podróż samolotem z Warszawy do Berlina trwa tylko 1,2 godz. (580 km), do Rzymu 2,2 godz. (1840 km), do Paryża 2,5 godz. (1610 km), do Barcelony 3,1 godz. (2460 km).

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Кїївського"
просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia,
Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
+216-65-86, 234-06-01

Licencja MTU Nr 001052

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

DZIENNIK
KIJOWSKI



"Дзєнник Кїївський"
Рєсєтр. свїд. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Дєржавний Комїтет України
у справах національностей та міграції
Спїлка полякїв в Україні
Рєдакція газети "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego Borys Dragin
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Anżelika Płaksina,
Eugeniusz Tuzow-Lubański.
Numer przygotowało kolegium redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.
Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.
Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздруківна ціна у продажу - договірною.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 1949 Тираж 3 500

2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16